

Wyrobisz, Andrzej

Typy funkcjonalne miast polskich w XVI-XVIII w.

Przegląd Historyczny 72/1, 25-49

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Typy funkcjonalne miast polskich w XVI-XVIII w.

Typologię funkcjonalną miast stosują z powodzeniem geografowie, ekonomiści i socjologowie jako metodę porządkującą i narzędzie pozwalające dokładnie zbadać funkcje społeczne i gospodarcze miast współczesnych. Podstawą wyodrębniania typów funkcjonalnych współczesnych miast są najczęściej metody ilościowe i analiza struktury zawodowej ludności¹. Historycy rzadko próbowali określić typy funkcjonalne miast w przeszłości, chociaż wydaje się, że mimo braku odpowiednich źródeł

¹ Przegląd najważniejszych koncepcji i badań geografów nad typologią funkcjonalną miast podają: L. Kosiński, *Typy miast*, Warszawa 1955; tenże, *Zagadnienia struktury funkcjonalnej miast polskich*, „Przegląd Geograficzny” t. XXX, 1958, nr 1, s. 59—96; A. Lal, *Some Aspects of Functional Classification of Cities and a Proposed Scheme for Classifying Indian Cities*, „The National Geographical Journal of India” t. V, cz. 1, 1959, s. 12—24; K. N. Singh, *Functions and Functional Classification of Towns in Uttar Pradesh*, tamże, cz. 3, s. 121—148; K. A. Boesler, *Die städtischen Funktionen. Ein Beitrag zur allgemeinen Stadtgeographie aufgrund empirischer Untersuchungen in Thüringen*, Berlin 1960, s. 9—33; R. J. Fuchs, *Soviet Urban Geography — An Appraisal of Postwar Research*, „Annals of the Association of American Geographers” t. LIV, 1964, nr 2, s. 276—289; B. S. Choriew, *Issledowanie funkcjonalnej struktury gorodskich poselenij SSSR (w swiazi s zadaczami ich ekonomiko-geograficzeskoj tipologii)*, „Woprosy Geografii” t. LXVI, 1965, s. 34—58; R. H. T. Smith, *The Functions of Australian Towns*, „Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie” t. LVI, 1965, nr 3, s. 81—92; tenże, *Method and Purpose in Functional Town Classification*, „Annals of the Association of American Geographers” t. LV, 1965, nr 3, s. 539—548; K. Dziewoński, *Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna miast. Studium rozwoju pojęć, metod i ich zastosowań*, Warszawa 1967, s. 38—46, 68—76; C. Litewka, *Typy funkcjonalne miast i osiedli województwa katowickiego*, „Miasto” t. XXII, 1971, nr 11, s. 1—15.

Szczególne znaczenie mają prace: A. Hettner, *Die wirtschaftlichen Typen der Ansiedlungen*, „Geographische Zeitschrift” t. VIII, 1902, s. 92—100 (po raz pierwszy wysunięta propozycja oparcia typologii funkcjonalnej miast na danych statystycznych); M. Auroousseau, *The Distribution of Population — A Constructive Problem*, „Geographical Review” t. XI, 1921, nr 4, s. 563—592; Ch. D. Harris, *A Functional Classification of Cities in the United States*, tamże t. XXXIII, 1943, nr 1, s. 86—99; H. J. Keunig, *Een typologie van Nederlandse steden*, „Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie” t. XLI, 1950, nr 8—9, s. 187—206; J. Kostrowicki, *O funkcjach miastotwórczych i typach funkcjonalnych miast*, „Przegląd Geograficzny” t. XXIV, 1952, nr 1—2, s. 7—64; L. L. Pownall, *The Functions of New Zealand Towns*, „Annals of the Association of American Geographers” t. XLIII, 1953, nr 4, s. 332—350; J. F. Hart, *Functions and Occupational Structures of Cities of the American South*, tamże t. XLV, 1955, nr 3, s. 269—286; H. J. Nelson, *A Service Classification of American Cities*, „Economic Geography” t. XXXI, 1955, nr 3, s. 189—210; L. Kosiński, *Klasyfikacja funkcjonalna większych miast polskich według stanu z roku 1950*, „Przegląd Geograficzny” t. XXX, 1958, nr 4, s. 573—585; G. Alexandersson, *The Industrial Structure of American Cities. A Geographic Study of Urban Economy in the United States*, Stockholm 1956; K. Dziewoński, *Zagadnienie typologii morfologicznej miast w Polsce*, „Czasopismo Geograficzne” t. XXXIII, 1962, nr 4, s. 441—457; I. Sandru, V. Cucu, P. Poghir, *Contribution géographique à la classification des villes de la République populaire roumaine*, „Annales de Gé-

statystycznych zabieg ten może być bardzo pożyteczny w badaniach nad dawnymi miastami i ich rolą gospodarczą i społeczną. W Polsce o funkcjach miast późnośredniowiecznych pisał Tadeusz Lalik. Interesującą typologię funkcji miast śląskich w XVIII w. przedstawił B. Kaczmarewski, który miał do dyspozycji wartościowe materiały statystyczne z tego okresu. Próbę typologii funkcjonalnej miast dziewiętnastowiecznych podjął ostatnio S. Marcinkowski².

Chcielibyśmy przedstawić tu propozycję typologii funkcjonalnej miast polskich w XVI—XVIII w. w przekonaniu, że klasyfikacja taka pozwoli na uporządkowanie ogromnego i bardzo różnorodnego materiału, z jakim ma do czynienia historyk miast staropolskich, a także iż ujawni prawidłowości ich rozwoju. Nie dysponujemy oczywiście źródłami, które pozwoliłyby na oparcie tej typologii na statystyce i analizie struktury zawodowej mieszkańców miast. Sądźmy zresztą, że metody ilościowe nie są wystarczające dla określenia typów funkcjonalnych miast. Funkcje administracyjne, religijne, kulturalne miast wiązały się z faktem lokalizacji w nich ważnych urzędów, szkół, instytucji naukowych, obiektów kultowych, nie zaś z liczbą urzędników, duchownych, nauczycieli i studentów lub ich odsetkiem w ogólnej liczbie mieszkańców. Przy słabym rozwoju biurokracji w Polsce przedrozbiorowej liczba urzędników zatrudnianych nawet przez najważniejsze organa władzy była znikoma. Liczba kleru w sławnych ośrodkach pielgrzymkowych nie musiała być większa niż w mało znanych, ale dużych klasztorach. Centrum handlowym były miasta (a niekiedy i wsie), w których odbywały się uczęszczane jarmarki, podczas gdy liczba zawodowych kupców mogła tam być niewielka. O produkcyjnym charakterze miasta decydowała nie liczba rzemieślników, lecz ich zdolności wytwarzania na szerszy rynek zbytu, co zależało nie tylko od liczby warsztatów, ale także od charakteru produkcji i stosowanej technologii. Słowem — nie rezygnując z metod statystycznych tam, gdzie ich zastosowanie jest możliwe i uzasadnione, przy określaniu funkcji społecznych i gospodarczych miast uciekać się należy do wielu innych zabiegów badawczych nie tylko dla zastąpienia ujęć ilościowych w wypadku, gdy brak jest odpowiedniej podstawy źródeł statystycznych, ale dla ich uzupełnienia i zweryfikowania³.

W literaturze geograficznej, socjologicznej, ekonomicznej i historycznej znaleźć można najrozmaitsze propozycje wyodrębniania typów funkcjonalnych miast. W. William-Olsson wyróżnia tylko trzy podstawowe typy: ośrodki rolnicze, przemysłowe i usługowe. Ch. D. Harris zauważał wśród miast amerykańskich ośrodki przemysłowe, handlowe (hurtu i detalu), transportowe, górnicze, finansowe, uniwersyteckie, uzdrowiskowe, administracyjne, wojskowe. Kontynuatorzy jego badań

graphie" t. LXXII, 1963, Mars-Avril, nr 390, s. 162—185; M. Jerczyński, *Typy funkcjonalne miast polskich według klasyfikacji W. William-Olssona*, „Przegląd Geograficzny" t. XLI, 1969, nr 2, s. 253—265.

Z prac socjologicznych w tym zakresie szczególnie ważna jest książka J. Comhaire, W. J. Cahnmnan, *How Cities grew: the historical sociology of cities*, Madison 1959, s. 11—18; dość ogólnikowo potraktował funkcje miast P. Rybicki, *Spółczesność miejskie*, Warszawa 1972, s. 30—72.

² T. Lalik, *Funkcje miast i miasteczek w Polsce późniejszego średniowiecza*, KHKM t. XXIII, 1975, nr 4, s. 551—565; B. Kaczmarewski, *Charakter funkcjonalny miast śląskich w końcu XVIII wieku*, tamże t. XIV, 1966, nr 2, s. 209—241; S. Marcinkowski, *Miasta Kielecczyny. Przemiany społeczno-gospodarcze 1815—1869*, Warszawa—Kraków 1980, s. 199—218.

³ Podkreślali to T. Lalik i B. Kaczmarewski, a także wielu geografów.

wykaz ten jeszcze rozszerzyli. W. Sombart wszystkie funkcje miejskie sprowadzał do dwóch zasadniczych typów: miastotwórczych (*Städtegründer*) i uzupełniających (*Städtefüller*). J. Comhaire i W. J. Cahnman dzielili miasta na produkcyjne (*production oriented cities*) i konsumpcyjne (*consumption oriented cities*), do tych ostatnich zaliczając takie, które muszą importować większość potrzebnych im artykułów, niewiele natomiast eksportują, podczas gdy w miastach produkcyjnych istnieje większa równowaga między przywozem a wywozem. Klasyfikacja Comhaire'a — Cahnmana wydaje się być bardzo użyteczna do badań historycznych i chcielibyśmy uczynić ją podstawą naszej typologii funkcjonalnej miast staropolskich, dokonując oczywiście niezbędnych modyfikacji do stosunków polskich XVI—XVIII w. Do badań historycznych przydać się może jeszcze jeden podział funkcji miejskich, który zamierzamy tu stosować, mianowicie na funkcje gospodarcze (zdobywanie surowców i ich przetwórstwo, handel hurtowy i detaliczny, lokalny i dalekosiężny, kredyt i bankierstwo, obsługa transportu) i inne, które ogólnie można by nazwać społecznymi (ośrodki władzy i administracji, miasta rezydencjonalne, ośrodki szkolnictwa, nauki, kultury, rozrywki, służby zdrowia, uzdrowiska, ośrodki wojskowe, kultowe). Cała grupa miast produkcyjnych wedle klasyfikacji Comhaire'a — Cahnmana należy do miast pełniących funkcje gospodarcze, natomiast grupa miast konsumpcyjnych częściowo należy również do nich, częściowo zaś do miast pełniących funkcje społeczne. Wzajemny stosunek funkcji gospodarczych i społecznych może być charakterystyczny dla określonych etapów rozwoju miast (np. zdaniem wielu historyków dominacja funkcji politycznych i kultowych nad gospodarczymi we wczesnych okresach rozwoju miast) i może być wskaźnikiem stopnia ich rozwoju. Różne funkcje mogą występować i przeważnie występują obok siebie w tych samych miastach, jeżeli więc mówimy o przewadze niektórych z nich nad innymi, to mamy na myśli przede wszystkim ich zasięg, a więc czy służą wyłącznie mieszkańcom danego miasta (wedle klasyfikacji Sombarta są to funkcje uzupełniające — *Städtefüller*), czy obsługują najbliższe jego zaplecze, czy też rozciągają się na znaczne obszary (a więc są wedle Sombarta podstawowe — *Städtegründer*).

W Polsce w XVI—XVIII w. za miasta produkcyjne, a więc zarazem pełniące funkcje ekonomiczne, należałoby uznać te miasta, dla których podstawą egzystencji było zdobywanie surowców mineralnych lub organicznych oraz ich przetwórstwo. Jedną z grup miast produkcyjnych były więc w Polsce przedrozbiorowej miasta górnicze. „Za miasta górnicze — pisze Danuta Molenda — uznać można te, których podstawą rozwoju była eksploatacja pobliskich zasobów mineralnych, a większość mieszkańców czerpała z niej źródła utrzymania częściowo bezpośrednio (produkcja i przetwórstwo minerału oraz jego dystrybucja), częściowo pośrednio (zaopatrzenie i usługi, niezbędne dla górnictwa)”. Natomiast za sprawę drugorzędą uważa ta autorka nadanie takiemu miastu prawa górniczego, co następowało nie zawsze, albo dopiero po dłuższym okresie rozwoju. Nie uważa też za niezbędne, by pracownicy górnictwa stanowili w takim ośrodku bezwzględnie większość ludności zawodowo czynnej⁴. Miasta górnicze cechował intensywniejszy niż gdzie

⁴ D. Molenda, *Miasta górnicze Europy środkowo-wschodniej w epoce feudalnej*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Problemy społeczne a układy przestrzenne*, Warszawa 1976, s. 189—215.

indziej rozwój rzemiosła i handlu. Miast górniczych było w Polsce za- ledwie kilka: Bochnia i Wieliczka związane z kopalniami soli, Olkusz, Sławków, Bytom, Tarnowskie Góry i Miasteczko związane z wydobywaniem rud ołowiu-srebrnych i cynkowych. Ponadto okresowo górnictwo od- grywało pewną rolę w rozwoju Chrzanowa, Nowej Góry, Siewierza, Chęciny, Kielc⁵. Żadne z nich nie było miastem dużym pod względem liczby mieszkańców. Ich wpływ na gospodarkę regionu nie był wielki, chociaż wokół Olkusza i Sławkowa, Bochni i Wieliczki wytworzyły się w XVI—XVIII w. mikroregiony o pewnej specyfice procesów społecz- nych i ekonomicznych (np. widoczna była duża atrakcyjność Bochni ja- ko ośrodka przyciągającego okolicznych chłopów, a nawet szlachtę i mieszczan z innych miast)⁶.

W grupie miast produkcyjnych należałoby wymienić także miastecz- ka rolnicze. Brzmi to paradoksalnie, jako że uprawa roli i hodowla były zajęciami typowo wiejskimi, a więc czymś przeciwstawnym czynnikiem miastotwórczym i gospodarce miejskiej. Niewątpliwie też agraryzacja miast polskich w XVI—XVIII w. była elementem hamującym i defor- mującym procesy urbanizacyjne. Była jednak faktem. W Polsce w XVI— XVIII w. we wszystkich miastach część mieszczan zajęta była hodowlą i uprawą roli, a w bardzo wielu osadach mających prawa miejskie licz- ba mieszczan-rolników przekraczała 50% ogółu mieszkańców. Rolnictwo i hodowla były więc stałym, a czasem nawet dominującym elementem gospodarki miejskiej. Nie musiały to jednak oznaczać wypierania z miast handlu i rzemiosła przez zajęcia rolnicze, gdyż wchodziła w grę również współpraca tych różnych dziedzin gospodarowania. B. Kaczmarski skłon- ny jest nawet uznać rolnictwo za czynnik miastotwórczy w dobie feuda- lnej w wypadku, gdy gospodarstwa mieszczan-rolników są wybitnie wyspecjalizowane i nastawione na produkcję towarową na zbyt poza granicami miasta⁷.

Z dotychczasowych badań nad stosunkami agrarnymi w miastach pol- skich w XVI—XVIII w. — bardzo jeszcze dalekich od uzyskania pełnego

⁵ D. Molenda, *Piastowskie wolne miasto górnicze Tarnowskie Góry*, [w:] *Tarnowskie Góry. Zarys rozwoju powiatu*, Katowice 1969, s. 93—117; te jż, *Górnictwo checińskie w XVI i XVII w. i jego związki z górnictwem śląsko-krakowskim*, [w:] *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszczo-wego*, Warszawa 1972, s. 107—120; S. Kowalczewski, *Kielce jako ośrodek staropolskiego górnictwa i hutnictwa*, tamże, s. 29—56; D. Molenda, *Inwestycje produkcyjne i kulturalne w miastach górniczych Europy środkowo-wschodniej w XIII—XVII w.*, KHKM t. XXVI, 1978, nr 4, s. 15—26; te jż, *Dzieje Olkusza do 1795 roku*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego t. I*, Warszawa—Kraków 1978, s. 147—340; F. Kąryk, *Sławków*, tamże, s. 371—396; M. Książek, *Charaktery- styka układu urbanistycznego Wieliczki i Bochni oraz wpływ górnictwa solnego na ich rozwój przestrzenny w wiekach średnich*, „*Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*”, seria D, zesz. 1, Warszawa 1958, s. 165—182; J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław 1967; W. Dzięwulski, *Powstanie i rozwój Byto- mia feudalnego (do 1806 roku)*, [w:] *Bytom. Zarys rozwoju miasta*, Warszawa 1979, s. 43—126. Por. także D. Molenda, *Górnictwo kruszczowe na terenie złóż ślą- sko-krakowskich do połowy XVI wieku*, Wrocław 1963; te jż, *Kopalnie rud oło- wiu na terenie złóż śląsko-krakowskich w XVI—XVIII wieku*, Wrocław 1972; A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI—XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław 1969.

⁶ Zob. *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531—1656*, wyd. F. Ką- ryk, Wrocław 1979; F. Kąryk, *Szlachta w Bochni. Ze studiów nad społeczeń- stwem miast górniczych w Małopolsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia*, „*Spółczesność Staropolskie*” t. II, 1979, s. 71—123.

⁷ B. Kaczmarski, *op. cit.*, s. 218.

obrazu w tej dziedzinie — wynika przede wszystkim, że gospodarstwa rolne mieszczan były w większości karłowate, niezdolne zapewnić ich właścicielom pełnego utrzymania, niezdolne też do zaopatrywania w żywność i surowce roślinne i zwierzęce całego miasta. W zbadanych przez J. Ochmańskiego ośmiu miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego (Brześć, Pińsk, Grodno, Pruzana, Kobryń, Dywin, Berzniki, Motol), a więc tej części Rzeczypospolitej, która uważana była za obszar dominacji miast zagraryzowanych, odsetek mieszczan-rolników w połowie XVI w. wahał się od 6 do ponad 88%, ale tylko 3/4 z nich miało gospodarstwa dostatecznie duże, by stały się one wyłącznym ich źródłem utrzymania, a tylko połowa mogła dawać produkcję towarową. Produkcja tych gospodarstw pokrywała potrzeby żywnościowe miast w niewielkiej tylko części. Zaledwie trzy z badanych miast mogły w ten sposób zaspokoić około 50% swych potrzeb, tylko jedno, małe, ale najsilniej zagraryzowane (Motol) pokrywało je w 66%⁸. Ze znanych nam dokładnie miast Wielkiego Księstwa tylko Lipsk nad Biebrzą mógł być całkowicie samowystarczalny w dziedzinie zaopatrzenia w żywność, ale trzeba też pamiętać, że było to miasto pomiary włócznej, a więc z góry zaplanowane jako osada rolniczo-handlowa⁹. Natomiast przesadził W. Smoleński pisząc o miasteczku ziemi łączyckiej, Dąbrowicach, iż tamtejsi mieszczanie „prawie wyłącznie zajmowali się rolnictwem”. Miasteczko to bowiem miało 47 włók uprawnych, co mogło całkowicie wystarczyć na utrzymanie 85 rodzin w 1564 r. (jeżeli rzeczywiście nie było ich wtedy więcej), na pewno jednak nie było w stanie wyżywić 200 rodzin na początku XVII w.¹⁰ W Wieluniu, leżącym w innej z kolei regionie uważanym za zdominowany przez miasteczka rolnicze, w drugiej połowie XVIII w. około 46% mieszczan było rolnikami, ale aż 89% stanowiły tam gospodarstwa karłowate poniżej 10 morgów, absolutnie niezdolne do wyżywienia rodziny, tylko 6% gospodarstw mogło zapewnić utrzymanie rodzinie, a kilka największych mających po 15—25 morgów (niespełna 5%) mogło dać produkcję towarową. Wszystkie gospodarstwa mieszczan Wielunia mogły zaspokoić zaledwie 25—30% potrzeb żywnościowych tego miasta w dziedzinie artykułów zbożowych (ale za to całkowicie pokrywały zapotrzebowanie na produkty hodowlane)¹¹. W Nowem nad Wisłą w tymże czasie ponad 40% gospodarstw mieszczkańskich nie wystarczało na potrzeby ich właścicieli, ale około połowa była gospodarstwami towarowymi. Jednak potrzeby aprowizacyjne nowianie mogli zaspokoić we własnym zakresie tylko w 40%¹². Natomiast Iłża w XVII w. mająca 188 łanów gruntów ornych i 200 ogrodów przy niespełna 150 mieszkających tam rodzinach mogła całkowicie polegać na własnym zaopatrzeniu w żywność, a nawet sporo sprzedawać na zew-

⁸ J. Ochmański, *W kwestii agrarnego charakteru miast Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, [w:] *Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 290—292.

⁹ A. Szeremeta, *Lipsk w XVI—XVIII wieku*, [w:] *Lipsk nad Biebrzą*, Białystok 1980, s. 9 nn.

¹⁰ W. Smoleński, *Z dziejów miasteczka*, [w:] *Studia historyczne*, Warszawa 1925, s. 8.

¹¹ J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, s. 139, 154.

¹² A. Pryłowski, *Gospodarka Nowego n. Wisłą w latach 1662—1772. Problemy produkcji i wymiany*, Bydgoszcz 1978, s. 48—49; por. J. Maroszek, *A. Wyrobisz, Małe miasto jako ośrodek rynku lokalnego i regionalnego na Pomorzu Gdańskim w XVII—XVIII w. Przykład Nowego nad Wisłą*, PH t. LXXI, 1980, nr 1, s. 139—145.

nałtr¹³. Wedle badań S. Alexandrowicza dotyczących 19 miast podlaskich w 1580 r. w 11 przypadkach średnio na dom przypadało mniej niż 1/2 włóki ziemi uprawnej, a więc ilość nie wystarczająca na utrzymanie rodziny, natomiast w 8 miastach nadziały ziemi przekraczały 1/2 włóki i stwarzały możliwości produkcji towarowej¹⁴. W Tykocinie w 1571 r. było 33% mieszczan-rolników. Prawie 80% gospodarstw mieszczzańskich miało 1/2 lub więcej włóki; najczęściej (35%) występowały tam gospodarstwa półwłokowe, a więc o najodpowiedniejszym dla potrzeb rodziny areale, ale też 35% stanowiły gospodarstwa duże o powierzchni 1—10 włók, a więc zdecydowanie nastawione na produkcję rynkową. Jednakże potrzeby aprowizacyjne Tykocina gospodarstwa mieszczan-rolników mogły pokryć tylko w niespełna 60%. W XVIII w. nastąpiło rozdrobnienie gospodarstw mieszczzańskich w Tykocinie, w wyniku czego obniżyła się ich produkcja towarowa. Szacuje się, że produkcja rolna Tykocina pokrywała tylko 33% potrzeb miasta, mimo że odsetek mieszczan-rolników w mieście nie uległ od XVI w. zmianie¹⁵.

Z powyższych danych wynika, że odsetek mieszczan, dla których rolnictwo było głównym, jedynym i wystarczającym źródłem utrzymania, był faktycznie znacznie mniejszy niż odsetek mieszczan posiadających gospodarstwa rolne i co za tym idzie udział rolnictwa w gospodarce miast polskich należałoby szacować ostrożniej, niż się to zazwyczaj czyni. Powszechne było łączenie prowadzenia gospodarstwa rolno-hodowlanego z jakimś rzemiosłem lub handlem. W Wieluniu w drugiej połowie XVIII w. wszyscy kupcy i 40% rzemieślników trudniło się ubocznie rolnictwem, inaczej zaś mówiąc 15% mieszczan-rolników wykonywało jeszcze jakiś inny zawód¹⁶. W ośmiu badanych przez Ochmańskie miastach litewskich prawie 6% mieszczan-rolników uprawiało rzemiosło¹⁷. W Tykocinie w 1571 r. 20%, a w 1771 r. 30% mieszkańców żyło wyłącznie z rolnictwa, natomiast odpowiednio 40% i 6% mieszczan-rolników łączyło rolnictwo z jakimś rzemiosłem lub handlem¹⁸. Przykład Iłży, bardzo hojnie wyposażonej w ziemię i zamieszkałej przez ludność niewątpliwie w dużym odsetku trudniącą się rolnictwem, równocześnie jednak słynącej jako ośrodek produkcji garncarskiej i rzeczywiście będącej poważnym skupiskiem rzemiosła, nakazywałby nieco ostrożniej szafować określeniem „miasteczko rolnicze”.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt uprawiania przez mieszczan rolnictwa i hodowli, nie dostrzegany jakoś przez historyków miast staropolskich. Mianowicie mieszczzańskie gospodarstwa rolno-hodowlane były nie tylko podstawą utrzymania części mieszczan i bazą zaopatrzenia miasta w żywność — dostarczały także surowców roślinnych i zwierzęcych dla rzemiosła. I to nie tylko takim rzemiosłom jak browarstwo, piekarstwo, rzeźnictwo, ale też wszystkim rzemiosłom skórzanym i tekstylnym (skóry, wełna, rośliny włókniste, barwniki). A zatem rolnictwo w miastach polskich nie zawsze było wyrazem ich

¹³ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 407^v—410.

¹⁴ S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego* (XV w. — 1 poł. XVII w.), „Acta Baltico-Slavica” t. I, 1964, s. 151.

¹⁵ M. Mrówczyński, *Ludność i gospodarka Tykocina w XVI—XVIII w.*, „Spółeczeństwo Staropolskie” t. III (w druku).

¹⁶ J. Goldberg, op. cit., s. 134—135.

¹⁷ J. Ochmański, op. cit., s. 293.

¹⁸ M. Mrówczyński, op. cit.

agraryzacji i rezygnacji z miejskich funkcji gospodarczych, niekiedy mogło współgrać z rozwojem rzemiosła, stając się niezbędną dlań bazą surowcową. Tak bywało przecież i w dobie nowoczesnej industrializacji w XIX w. — początki łódzkiego przemysłu włókienniczego wiążą się z osadzaniem tkaczy, których obowiązkiem było uprawianie na przyznanych im dużych działkach lnu; ciż sami tkacze zajmowali się zresztą i warzywnictwem, nie mogąc utrzymać się wyłącznie z rzemiosła i uprawy lnu¹⁹.

Trzecią wreszcie grupę miast produkcyjnych tworzyły ośrodki przemysłowe lub raczej — używając właściwego dla interesującej nas tutaj epoki określenia — rzemieślnicze. Ośrodki takie powinny wyróżniać się koncentracją warsztatów rzemieślniczych oraz wyspecjalizowaniem w określonych dziedzinach produkcji. Otóż zjawiska koncentracji warsztatów rzemieślniczych w miastach staropolskich nie stwierdza się. Obliczone na podstawie krzywych Lorentza stosunki koncentracji w kilku województwach Korony przedstawiają się następująco: województwo krakowskie w 1581 r. $\mu = 0,56$ (z Krakowem, Kazimierzem i Kleparzem; bez aglomeracji krakowskiej $\mu = 0,49$, co wskazuje, że właśnie ta aglomeracja wyróżniała się koncentracją warsztatów rzemieślniczych); województwo bełskie około 1618 r. $\mu = 0,50$; województwo pomorskie (bez Gdańska) $\mu = 0,44$; województwo podlaskie w 1580 r. $\mu = 0,38$. Są to wszystkie liczby niskie, wskazujące na brak wyraźnej koncentracji warsztatów rzemieślniczych w miastach tych województw. Dowodzi to, że miasta staropolskie nastawione były głównie na obsługę rynków lokalnych. Jedynym naprawdę wielkim skupiskiem rzemiosła był Gdańsk z ponad 3 tys. warsztatów w pierwszej połowie XVII w.²⁰.

Struktura branżowa rzemiosła nie wskazuje na wytwarzanie się ośrodków produkcyjnych o określonej specjalizacji lub chociażby różnicowanie się pod tym względem miast w zależności od liczby ich mieszkańców lub pełnienia innych, nieprodukcyjnych funkcji. Jak ukazuje tabela 1, struktura branżowa rzemiosła aglomeracji krakowskiej (Kraków z Kazimierzem i Kleparzem) prawie nie różniła się od pozostałych 60 miast województwa krakowskiego u schyłku XVI w. Widoczny jest tylko wyższy odsetek specjalistów obróbki skóry, co potwierdza znany skądinąd fakt, iż w Krakowie istniał ośrodek garbarski, natomiast zaskakujący jest niski procent rzemiosł spożywczych, podczas gdy w tak wielkim mieście o charakterze stołecznym, centrum handlowym i kulturalnym spodziewać by się można szczególnie dużej liczby tego rodzaju rzemieślników potrzebnych do obsługi przyjezdnych oraz stałych mieszkańców nie zajmujących się działalnością produkcyjną. Prawie identyczna jest struktura branżowa w miastach tak odległych od siebie regionów jak Kujawy i województwo krakowskie (jedynie w dziale produkcji włókienniczej Kujawy dość znacznie ustępują Małopolsce, ale też ta ostatnia miała lepiej rozwinięte płóciennictwo i sukienictwo, które na Kujawach odgrywało niewielką rolę). Świadczyłoby to o braku wyraźnej specjalizacji terytorialnej w dziedzinie produkcji rzemieślniczej w okresie staropolskim. Wyróżniałoby się pod tym względem województwo pomorskie, którego miasta miały o wiele wyższy odsetek rze-

¹⁹ A. Rynkowska, *Przemysł lniany w Łodzi w dobie Królestwa Kongresowego (1824—1832)*, Łódź 1939, s. 90—91, 96.

²⁰ M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV—XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 163—165.

Tabela 1

Struktura zawodowa rzemiosła (według branż) w niektórych miastach polskich w XVI—XVIII w. (w %)

Miasta i lata	Włókiennicze	Spożywcze	Skórzane	Drzewne	Metalowe	Ceramiczne i budowlane	Inne i nieokreślone
60 miast woj. krakowskiego (bez aglomeracji krakowskiej oraz Bobowej i Działoszyc) 1581 r.	23,1	26,4	24,9	5,8	10,8	3,7	5,3
aglomeracja krakowska (Kraków z Kazimierzem i Kleparzem) 1581 r.	20,1	16,9	32,1	8,1	13,1	5,0	4,7
Warszawa 1640 r.	22,3	17,7	19,3	7,9	20,0	5,3	7,5
1659 r.	20,7	6,0	21,6	9,5	25,0	9,5	7,7
1754 r.	20,7	9,7	24,9	12,6	10,2	10,9	11,0
Poznań 1579—1590 r.	13,5	24,7	28,9	5,2	12,9	4,4	10,4
Kalisz 1591 r.	29,4	22,9	19,9	9,5	8,4	6,4	3,5
1608 r.	22,7	18,9	25,4	7,6	15,8	6,4	3,2
1620 r.	23,6	18,1	23,6	8,3	14,6	9,0	2,8
1629 r.	22,4	15,3	21,7	11,2	14,0	11,9	3,5
22 miasta woj. brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego 1583 r.	12,5	25,0	22,7	5,9	8,0	4,4	21,5
13 miast woj. pomorskiego (bez Gdańska i Gniewu) 1570 r.	31,1	17,1	20,5	13,3	10,9	6,5	0,6

Źródła: AGAD, ASK I, 121; J. Matecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, tab. 17 (według szacunków tego autora); *Źródła do dzieł w warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510—1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963, s. 54—56, 156—154, 391—460; J. Wistocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła w XVI i XVII w.*, *Poznań 1963*, s. 23 (według szacunków tego autora); A. Nowak, *Rozwój gospodarczy Kalisza w XVI—XVIII w.*, [w:] *Dzieje Kalisza* pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1977, s. 175—176; Z. Guldon, *Załadnienie miast kujawskich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Prace Komisji Historii” t. I, 1963, s. 70—71; S. Gierszewski, *Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe miulskich miast województwa pomorskiego w XVI i XVII w.*, Gdańsk 1966, tab. 14.

Uwaga: Nie uwzględniono w obliczeniach takich zawodów jak: aptekarze, prasolowie, rostrucharze, rybacy, kramarze, wymienianych w źródłach obok rzemieślników, ale nie będących nimi. Zawody grupowano według zasad przyjętych przez A. Nowaka dla rzemiosła w Kaliszu.

mieślników związanych z obróbką drewna i włókien. Nieduże są wahania w odsetkach poszczególnych branż rzemieślniczych między Krakowem, Poznaniem, Kaliszem i Warszawą (w tej ostatniej dopiero w XVIII w. zarysowała się specjalizacja zawodowa odmienna od pozostałych miast).

Natomiast można by zauważyć wyraźne różnice stopnia specjalizacji rzemiosła w poszczególnych miastach. Mianowicie liczba specjalności rzemieślniczych w miastach dużych jest zdecydowanie większa niż w miastach średnich i małych, przy czym w miastach wielkich pojawiają się zawody o charakterze unikalnym, nie spotykane gdzie indziej. W województwie krakowskim w 1581 r. w miastach najmniejszych o liczbie rzemieślników poniżej 20 występowała specjalności tylko kilku zawodów; w 40 miastach liczących powyżej 20 warsztatów rzemieślniczych liczba specjalności wahała się od 6 do 17; tylko w Nowym Sączu, który był jednym z trzech miast tego województwa o liczbie rzemieślników powyżej 100, liczba specjalności wynosiła 23, a w aglomeracji krakowskiej aż 46, przy czym w tej ostatniej byli tacy nie spotykani w żadnym innym mieście województwa rzemieślnicy jak garbarze, kaletnicy, miechownicy, tokarze, iglarze, konwisarze, ringmacherzy, nożownicy, zegarmistrze, pergamennicy. W Gdańsku liczba specjalności rzemieślniczych przekraczała 60 — i to była właściwa miara rangi produkcyjnej tego ośrodka. Liczba specjalności była bowiem funkcją wielkości rynku obsługiwanego przez dany ośrodek. Tylko w dużym mieście lub w mieście produkującym na bardzo rozległy rynek mogli liczyć na zbyt swych wyrobów rzemieślnicy o wysokim stopniu specjalizacji. Jest charakterystyczne, że spośród gdańskich rzemieślników najodleglejsze rynki zbytu opanowali nie najliczniejsi producenci najbardziej pospolitych wyrobów, lecz przede wszystkim tacy rzadcy specjaliści produkcji luksusowej jak stolarze, złotnicy, konwisarze, ludwiniarze, kordybannicy²¹.

Mimo braku dającego się uchwycić metodami statystycznymi zjawiska koncentracji rzemiosła i specjalizacji poszczególnych miast w określonych dziedzinach wytwórczości były jednak w Rzeczypospolitej miasta, które cieszyły się renomą ośrodków rzemieślniczych i których produkcja rozchodziła się na rynek szerszy od lokalnego. W Krakowie w 1580 r. były aż 84 warsztaty garbarskie, w Poznaniu w tym samym czasie 75, w małym Bielsku Podlaskim 54, w Przemyślu 36, jasne więc że były to jak na ówczesne stosunki duże ośrodki garbarstwa²². Poważne skupiska sukienników wyrosły w końcu XVI i na początku XVII w. w niektórych miastach Wielkopolski: w Brzezinach w latach 1564—1583 było ich ponad 300, we Wschowie w 1634 r. 230, w Lesznie rok później

²¹ T. Kruszynski, *Sprzęty gdańskie i tak zwane gdańskie*, „Rzeczy Piękne” t. VIII, 1929, nr 2, s. 53—56; A. Bochnak, *Eksport z miast pruskich w głąb Polski w zakresie rzemiosła artystycznego*, „Studia Pomorskie” t. II, 1957, s. 7—107; M. Rehorowski, *Meble gdańskie XVII i XVIII stulecia*, „Rocznik Gdański” t. XVII—XVIII, 1960, s. 93—124; T. Bieniecki, *Ludwisarstwo gdańskie*, [w:] *Gdańsk — jego dzieje i kultura*, Warszawa 1969, s. 450—452; I. Rembowska, *Gdański cech złotników od XIV do końca XVIII w.*, Gdańsk 1971, s. 167 (mapa II); J. Teodorowicz-Czerepińska, *Zasięg eksportu dzwonów z Gdańska w głąb Polski drogami wodnymi*, [w:] *Sztuka pobraża Bałtyku*, Warszawa 1978, s. 409—412.

²² I. Turnau, *Skórnictwo odzieżowe w Polsce XVI—XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 163—164; J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI—XVIII w.*, [w:] M. Kwapien, J. Maroszek, A. Wyrobisz, *Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XIV—XVIII w.)*, Wrocław 1976, s. 134.

zapisano ich 150, w Szadku w 1616 r. 90, w Koninie w tym samym roku 30. Sporą liczbę sukienników (55) miały w drugiej połowie XVI w. pomorskie Chojnice²³. Iłża, Łagów, Potylicz słynęły z wyrobów garncarskich. W Iłży w 1645 r. na 122 zamieszkałe domy było 23 garncarzy, którzy płacili podatek od 44 kół garncarskich. W 1668 r. na 146 gospodarstw przypadało 61 rzemieślników (42%), w tym 15 garncarzy (10% ogółu gospodarzy, 25% ogółu rzemieślników)²⁴. Produkcja garncarska Iłży wielokrotnie mogła więc przewyższać zapotrzebowanie rynku lokalnego. Wiadomo zresztą, że garniki iłżeckie były notowane w księgach cła krakowskiego i na komorze brzeskiej w końcu XVI w., były zatem wywożone nawet na Litwę²⁵. W Potyliczu w latach 1564—1565 zanotowano 50 garncarzy, co w tym liczącym poniżej 2 tys. mieszkańców miasteczku mogło stanowić około 15% ludności zawodowo czynnej²⁶. Na początku XVIII w. było ich już tam znacznie mniej, ale jednak wciąż był to ośrodek produkcji ceramicznej o znaczeniu ponadlokalnym (jeszcze w 1786 r. pisano: „Potylicz fabrykę garnków sławny”)²⁷, sprzedający swoje wyroby do odległych nawet miejscowości (Rzeszów)²⁸. Jędrzej Święcicki pisał, że na Mazowszu Grójec słynął z wyrobu strun do lutni, niemal wszyscy mieszkańcy Goszczyna zajmowali się wyrobem sit, wywożonych nawet na Węgry, zaś Mogilnica znana była z wyrobów tkackich i pośledniejszych gatunków sukna²⁹. Tę opinię o Goszczynie potwierdza lustracja z 1565 r., w której odnotowano, iż rzemieślników „tam jest niemało, a zwłaszcza sitarżów”³⁰, z kolei jednak poborcy w 1577 r. ścignęli tam tylko 3 złp podatku od rzemieślników³¹. Musiało to więc być miasteczko i niewielkie, i słabo uprzemysłowione, a opinię ośrodka produkcji sit zawdzięczało chyba temu, że wyroby tamtejszych sitarzy (być może tylko paru) nie znajdowały zbytu w małym mieście i jego okolicy, i rozkupywane były także przez mieszkańców dalszych regionów.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że produkcyjnego cha-

²³ A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie. XIV—XVII wiek*, Warszawa 1955, s. 246, 249, 263; S. Gierszewski, *Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI i XVII w.*, Gdańsk 1966, s. 82 oraz tab. 19 na s. 209.

²⁴ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1645 r., k. 404—405; tamże, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 407^v—410.

²⁵ *Archeograficzieskiej sbornik dokumentow otnosiaszczichsia k istorii siewierozapadnoj Rusi t. III*, Wilno 1967, nr 112, s. 309, 318, 319, 321; t. IV, nr 74, s. 253, 257, 260. Por. A. Wawrzyńczyk, *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956, s. 67—68; J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 192; A. Jaworczak, *Z dziejów cechu garncarskiego w Iłży*, „Prace i materiały etnograficzne” t. VII, 1948—1949, s. 301—302.

²⁶ *Zereta do istorii Ukrainy-Rusy*, wyd. M. Hruszewskij t. III, Lwów 1898, s. 251.

²⁷ S. F. Gajerski, *Materiały do historii ośrodków garncarskich w Potyliczu i okolicy*, „Polska Sztuka Ludowa” t. XIV, 1960, nr 1, s. 42—44; por. tenże, *Garncarze na terenie Rusi Czerwonej w XVI wieku*, „Rocznik Przemyski” t. XIII, 1970, *passim*.

²⁸ F. Kotula, *Materiały do dziejów garncarstwa z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 98.

²⁹ S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, Warszawa 1974, s. 142, 191.

³⁰ *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. 1, wyd. I. Gieysztorowa, A. Zaboklicka, Warszawa 1967, s. 50.

³¹ *Zródła dziejowe t. XVI*, Warszawa 1892, s. 247.

rakteru miast polskich w XVI—XVIII w. nie da się określić przy pomocy sztywnych wskaźników ilościowych opartych na analizie struktury zawodowej mieszkańców. Ani bardzo wysokie, ani bardzo niskie odsetki jakiejś grupy zawodowej w strukturze społeczności danego miasta nie decydowały jeszcze o jego funkcjach gospodarczych. Wydaje się, że jedynym możliwym do przyjęcia kryterium zaliczania miast staropolskich do grupy miast produkcyjnych i określania dominującej dziedziny produkcji jest przekroczenie progu autokonsumpcji. Miasta produkcyjne to te, które w jakiejś dziedzinie produkcji wytwarzały więcej dóbr, niż mógł wchłonąć rynek lokalny (to znaczy samo miasto i jego najbliższe wiejskie zaplecze). Sprawa jest zupełnie oczywista w wypadku miast górniczych — wszystkie one wydobywały wielokrotnie więcej kopalin, niż zużywały na własne potrzeby. Natomiast za miasta rolnicze należałoby uznać tylko te, które — niezależnie od odsetka ludności zatrudnionej w rolnictwie czy posiadającej gospodarstwa rolno-hodowlane — pokrywały całkowicie własne potrzeby w zakresie żywności i surowców pochodzenia rolniczego i hodowlanego, i mogły część płodów sprzedawać na zewnątrz. Według J. Ochmańskiego i innych autorów mogły to być tylko miasta, w których przypadają co najmniej 1/2 łana (włóki) gruntów ornych na jedną rodzinę. Miast takich nie było w Rzeczypospolitej bynajmniej wiele. Najbardziej złożona jest sprawa określenia miast rzemieślniczych i ich specjalizacji w określonej dziedzinie wytwórczości przemysłowej. Zaspokojenie potrzeb rynku lokalnego na wyroby jakiegoś rzemiosła zależało bowiem od kilku czynników, których rozpoznanie jest trudne. Po pierwsze decydowała o tym chłonność rynku lokalnego na określone wyroby, a ta zależała nie tylko od liczby stałych mieszkańców miasta, ale także liczby okresowo przebywających tam przyjezdnych (np. na roki sądowe, kontrakty, sejmiki, podróży różnych rodzajów) oraz od ich zamożności i siły nabywczej, a nawet indywidualnych gustów i przyzwyczajeń, inne bowiem było zapotrzebowanie np. na wyroby konwiararskie w bogatym Gdańsku lub Poznaniu, inne w jakiejś ubogiej małej mieścinie. Po drugie zaś możliwość przekroczenia progu autokonsumpcji przez warsztaty rzemieślnicze określonej specjalności zależała nie tylko od liczby tych warsztatów czy ich proporcji w stosunku do ogółu rzemieślników, ale od ich mocy produkcyjnej, ta zaś zależała od stosowanej technologii i organizacji pracy. Wiadomo np., że jeden warsztat garncarski mógł całkowicie zaspokoić potrzeby sporego skupiska ludności i pojawienie się każdego następnego garncarza oznaczało już przekroczenie progu autokonsumpcji. Wiadomo także, że wydajność pracy garncarza toczącego garnki na kole była większa od wydajności garncarza lepącego garnki na kole (a właśnie w XVI w. garncarstwo polskie przekraczało ten próg postępu technicznego). Wymaga to wszystko prowadzenia szczegółowych badań nad każdym rzemiosłem z osobna, nad materialnymi aspektami produkcji i konsumpcji jego wyrobów. Zajmuje się tym wyspecjalizowana gałąź nauk historycznych — historia kultury materialnej, której udział w badaniach nad dziejami gospodarki miejskiej jest niezbędny³². Oczywiście wiele miast staropolskich nie przekraczało progu autokonsumpcji w żadnej dziedzinie

³² Zwracałem na to uwagę w referacie *Zróżna archeologiczne i metody archeologiczne w badaniach nad historią miast w Polsce w XIV—XVIII w.*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich t. IV*, Warszawa 1971, s. 489—504.

produkcji. Były to ośrodki rynków wyłącznie lokalnych. Ponadto zaś mogły one pełnić jeszcze wiele innych funkcji miejskich, nieprodukcyjnych lub zgola niegospodarczych.

Wśród miast konsumpcyjnych, ale pełniących funkcje gospodarcze, najważniejszą i najliczniejszą grupą były miasta handlowe. Funkcje handlowe pełniło właściwie każde miasto polskie w XVI—XVIII w., były to jednak funkcje bardzo rozmaite. Na szczycie hierarchii miast handlowych stały wielkie emporia handlowe skupiające obroty towarowe całego kraju, panujące nad całością eksportu i importu, gromadzące krajową produkcję rolną i sprzedające ją, prowadzące handel hurtowy i detaliczny zarówno artykułami zbytku, jak i wszystkimi podstawowymi towarami (*terminal cities*)³³. Takie miasto było w Polsce przedrozbiorowej tylko jedno — Gdańsk. Rywalizujący z nim przez pewien czas Elbląg nie osiągnął nigdy takiej pozycji. Przez Gdańsk przechodziło około 80% całego polskiego eksportu i ok. 90% importu. Był to najruchliwszy port strefy bałtyckiej i najważniejszy ośrodek handlu Polski, do którego zbiegały się wszystkie nurty polskiego handlu³⁴.

Niższy szczebel organizacji handlu reprezentowały duże i średniej wielkości miasta zajmujące się gromadzeniem produkcji rolnej dość dużego regionu, sprzedają jej, a także hurtowym i detalicznym handlem artykułami zbytku i podstawowymi towarami w skali prowincji (*collection cities*). Takich miast można by znaleźć w Polsce w XVI—XVIII w. przynajmniej ze dwie lub trzy dziesiątki. Należały do tej grupy miasta będące centrami życia gospodarczego prowincji, jak Poznań, Warszawa, Kraków, Wilno, Lwów, miejscem odbywania się ważnych jarmarków, jak Lublin, Gniezno, Jarosław, Łowicz, Grodno, Brześć, czy po prostu ze względu na swoje położenie nad Wisłą lub inną spławną rzeką albo przy uczęszczanym szlaku lądowym będące dogodnym miejscem gromadzenia produktów rolno-hodowlanych, jak Sandomierz, Kazimierz Dolny, Stężyca, Płock, Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, Tykocin, Łomża, Pułtusk, a na mniejszą skalę Solec nad Wisłą³⁵.

³³ Postępujemy się tu terminologią H. W. Gilmore, *Transportation and the Growth of Cities*, Glencoe, Ill. 1953, s. 89 i 96.

³⁴ W. Czapliński, *Problem Gdańska w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, PH t. XLIII, 1952, nr 2, s. 273—286; S. Hosiowski, *Handel Gdańska w okresie XV—XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe WSE w Krakowie” nr 11, 1960, s. 3—56; J. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968; M. Bogucka, *Handel bałtycki a bilans handlowy Polski w pierwszej połowie XVII wieku*, PH t. LIX, 1968, nr 2, s. 245—250; też, *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1970; też, *Gdańsk — polski czy międzynarodowy ośrodek gospodarczy*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 100—125; też, *Z zagadnień obrotów wewnętrznych regionu bałtyckiego: handel Gdańsk — Sztokholm w 1643 roku*, „Zapiski Historyczne” t. XLIII, 1978, nr 4, s. 43—56; A. Mączak, *The Balance of Polish Sea Trade with the West, 1565—1646*, „Scandinavian Economic History Review” t. XVIII, 1970, nr 2, s. 109—125.

³⁵ L. Koczy, *Handel Poznania do połowy wieku XVI*, Poznań 1930; A. Chruszczewski, *Kupcy zbożowi i handel zbożem w Kazimierzu Dolnym w drugiej połowie XVI wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. VI, 1958, nr 5, s. 87—191; T. Chudoba, *Z zagadnień handlu wiślanego Warszawy w XVI wieku*, PH t. L, 1959, nr 2, s. 297—321; J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym*; M. Kulczykowski, *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa 1963; A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku*, *Przyczynki do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej*, PH t. LVII, 1966, nr 1, s. 15—46; H. Samsonowicz, *Handel Lublina na przetomie XV i XVI w.*, PH t. LX, 1968, nr 4, s. 612—626; J. Topolski,

Wreszcie na samym dole tej hierarchii pozostawały małe miasteczka zajmujące się lokalnym handlem produktami rolnymi, a ponadto handlem detalicznym artykułami luksusowymi oraz hurtem i detalem w dziedzinie sprzedaży wszystkich podstawowych towarów (*farm market towns*). Takich miast było w Polsce najwięcej, stanowiły one ponad 90% ogólnej liczby miast, nie należały do nich poza wymienionymi poprzednio miastami handlowymi wyższego rzędu tylko *oppida non habentes fora annua et septimanalia*, tajemnicza kategoria miasteczek pozbawionych przywilejów na targi i jarmarki, o których mówi ustawa pogłównego z 1520 r., ale których konkretnych przykładów nie znamy³⁶. Były to przede wszystkim wszelkie miasta prywatne i kościelne oraz te spośród królewskich, które były ośrodkami starostw lub ekonomii, a więc centralnymi punktami mniejszych lub większych kompleksów dóbr ziemskich³⁷.

Poza tą hierarchią miast handlowych obserwować można jeszcze w miastach polskich XVI—XVIII w. dwa rodzaje funkcji związanych z organizacją obrotów towarowych. Jedną z nich była funkcja małych miast satelitarnych wobec miast wielkich, pośredniczących w kontaktach tych ostatnich z zapleczem wiejskim i ułatwiających zaopatrywanie ich w niezbędne surowce i żywność. Ordynacja poznańska z 11 października 1598 wprowadzająca surowe restrykcje w dziedzinie handlu żywnością i zakazująca spekulacji, nie zabraniała jednak „przekupkom i przekupnikom do miasteczek, miast okolicznych, także i wsi dla skupowania takich rzeczy [żywności] zajeżdżać i z niemi do miasta przybywać”³⁸. Ordynacja niestety nie wymienia nazw owych miasteczek, które miały pośredniczyć w dostawach żywności do Poznania.

Inną funkcją handlową, bardzo typową dla miast polskich, była obsługa tranzytu. Wiele miast polskich nie uczestniczyło aktywnie w handlu, ich mieszkańcy nie zajmowali się ani skupem, ani sprzedażą, natomiast świadczyli usługi przejeźdnym kupcom, trudnili się furmaństwem, zapewniali podróżnym noclegi i wyżywienie. Charakterystyczna dla takich miast jest obecność dość dużej liczby piekarzy, rzeźników, piwowarów mogących liczyć na przejeźdną klientelę, a także kowali, kołodziejów, stelmachów, których pomocy potrzebowali podróżni³⁹. Zdaniem J. Ochmańskiego obsługa tranzytu była głównym zadaniem miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego, a wypełnianie tej funkcji i ograniczanie się tylko do niej było dowodem gospodarczego niedorozwoju tych miast⁴⁰. Specjalnie dla obsługiwanego transportu na trasie wiodącej z Wil-

Rola jarmarków gnieźnieńskich w handlu europejskim od XV do XVII wieku, [w:] *Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 182—258; J. Oleksiński, *Spiaw zboża rzeką Narwią w XVI wieku*, [w:] *Studia nad gospodarką i społeczeństwem Podlasia w XVI—XVIII wieku* (w druku).

³⁶ *Corpus iuris Polonici* t. III, nr 241, s. 599.

³⁷ A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, PH t. LXV, 1974, nr 1, s. 28; tenże, *Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą*, PH t. LXI, 1970, nr 4, s. 581—584, 602—603.

³⁸ *Opisy i ilustracje Poznania z XVI—XVIII wieku*, wyd. M. J. Mika, Poznań 1960, nr 22, s. 45.

³⁹ A. Wyrobisz, *Badania nad historią małych miast w Polsce*, PH t. LIX, 1968, nr 1, s. 131.

⁴⁰ J. Ochmański, *op. cit.*, s. 294.

na do Warszawy i do Prus założono w latach 1546—1557 Augustów, a w 1580 r. Lipsk nad Biebrzą⁴¹.

Znamienne, że w miastach polskich pełniących tak rozmaite i ważne funkcje handlowe liczba kupców była z reguły niewielka, często w ogóle nie byli oni wymieniani w źródłach. Jest to zrozumiałe. Większość miast zajmowała się obsługą handlu lub handlem na skalę lokalną. W tej dziedzinie udział kupców był zbędny, bo towary przechodziły bezpośrednio z rąk producentów do konsumentów. Kupiec stawał się potrzebny dopiero na szczeblu handlu regionalnego lub krajowego albo międzynarodowego, kiedy wchodził w grę hurt, transport na duże odległości, zaangażowanie dużych kapitałów. Większą liczbę kupców spotkać więc można wyłącznie w miastach dużych, w małych byli jedynie przepkupnie i pojedynczy kupcy zawodowi⁴². Odsetek mieszkańców zawodowo trudniących się handlem mógł być zupełnie nieproporcjonalny do roli, jaką dane miasto odgrywało w handlu.

Przypomnieć też tutaj trzeba, że w Polsce, zwłaszcza w drugiej połowie XVII i w XVIII w. wymiana towarowa odbywała się nie tylko w miastach, ale i na targowiskach wiejskich. Znamy 400 takich wsi targowych funkcjonujących na podstawie posiadanych przywilejów królewskich, nie mających jednak praw miejskich. Rozsiane one były po całym kraju, szczególne ich skupiska istniały jednak na Podlasiu, Pomorzu, w pld.-zach. Wielkopolsce i pld. Małopolsce⁴³.

Rzeczpospolita przedrozbiorowa nie знаła miast bankierskich takich, jakimi w Europie Zachodniej były w późnym średniowieczu Florencia lub Brugia, a w czasach nowożytnych Genewa, aż do XVIII w. nie było bowiem w Polsce banków w pełnym tego słowa znaczeniu. W pewnym sensie ośrodkami finansowymi były: Kraków, gdzie działały w XVI w. domy bankierskie Bonerów i Montelupich oraz Gdańsk, gdzie rozwinęli aktywność Loytzowie w XVI w. i Jerzy Hewel w pierwszej połowie XVII w. i gdzie istniało duże nagromadzenie kapitałów. Od 1579 r. w wielu miastach powstawały banki pobożnych, były to jednak instytucje kredytowe o małym znaczeniu. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. centrum bankierstwa w nowożytnym sensie stała się Warszawa. Surogatem ośrodków operacji kredytowych były natomiast tzw. kontrakty czyli okresowe zjazdy celem zawierania transakcji dotyczących kupna i sprzedaży dóbr ziemskich, dzierżaw, cesji dożywocci w królewskich, wypłat posagów, a także umów o charakterze kredytowym, jak zastawy dóbr, kupno renty, zaciąganie pożyczek pod zastaw nieruchomości. Uczestniczyła w nich głównie magnateria i szlachta. Zjazdy kontraktowe odbywały się od drugiej połowy XVI w. w Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Łucku, Bełzie, Sandomierzu, u schyłku XVIII w. w Dubnie i potem w Kijowie. Odbywały się z reguły w

⁴¹ A. Korgul, *Rola Augustowa w wymianie handlowej Litwy i Korony na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Studia nad gospodarką i społeczeństwem Podlasia w XVI—XVIII wieku* (w druku); A. Szeremeta, op. cit., s. 30 nn.

⁴² A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą*, s. 42—44; tenże, *Inwentarz miasta Solca z 1787 roku*, „*Studia z Dziejów Rzeczypospolitej i Przemysłu*” t. IV, 1964, s. 183; tenże, *Małe miasta w Polsce w XVI i XVII w.*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej*, s. 184; J. Maroszek, A. Wyrobisz, op. cit., s. 139 n.

⁴³ J. Maroszek, *Targowiska wiejskie w Polsce w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku* (praca doktorska, maszynopis).

styczniu (wyjątkowo w Poznaniu w końcu czerwca) i trwały po parę tygodni, często zbiegały się z terminami jarmarków lub sądów ziemskich⁴⁴. Miasta, gdzie odbywały się kontrakty, stawały się raz w roku na okres kilku tygodni miejscem tłumnego zjazdu szlachty z całej (lub nawet z kilku) prowincji. Według szacunków J. Bieleckiej liczba mieszkańców Lwowa zwiększała się w czasie trwania kontraktów w drugiej połowie XVIII w. o 15—20%. Przypominało to trochę wielki jarmark, trochę zaś sejmik — i podobny wywierało wpływ na miasto. Samo miasto w kontraktach nie uczestniczyło aktywnie (udział mieszczan w obrotach kontraktowych był nieznaczny, np. we Lwowie w latach 1676—1686 stanowili oni tylko 2,5% ogółu kontrahentów i wnosili niespełna 2% kapitałów, w latach 1717—1724 udział mieszczan wzrósł prawie do 4%, ale udział ich kapitałów zmalał do 1,4%)⁴⁵ i nie czerpało zysków z dokonywanych operacji kredytowych. Musiało natomiast zapewnić kwatery i wyżywienie przyjeżdżającej szlachcie, co stanowiło ogromne poszerzenie rynku zbytu na towary i usługi, częściej jednak stawało się dla miasta nieznosnym ciężarem, jak o tym świadczą skargi mieszczan i szlachty oraz debaty na sejmikach⁴⁶. Jest to zresztą ewidentnym dowodem słabości gospodarczej miast polskich, które nie potrafiły wyzyskać nawet bardzo korzystnych dla nich sytuacji.

Do miast konsumpcyjnych zalicza się także miasta pełniące rozmaite funkcje nie gospodarcze, lecz polityczne i społeczne, a więc ośrodki administracyjne różnego szczebla, miasta rezydencjonalne, centra kulturalne, ośrodki religijne, miasta garnizonowe i miasta-twierdze, wreszcie uzdrowiska, ośrodki turystyczne.

Specyficznym typem miast były siedziby władz centralnych, rezydencje królewskie, miejsca obrad parlamentów itp. W Europie wczesno nowożytnej były to stolicy monarchii absolutnych — Paryż, Londyn, Madryt, Sztokholm, Kopenhaga. Ich rozwój różnił się od rozwoju pozostałych miast danego państwa zarówno w dziedzinie gospodarki, jak struktury społecznej, układu przestrzennego, zabudowy, gdyż musiały się one dostosowywać do obsługi dworu królewskiego, dworów arystokratycznych skupiających się przy królu, rzeszy wyższych i niższych urzędników, oddziałów wojskowych utrzymywanych przy dworach królewskich, zjeżdżających na dwór królewski, na sesje parlamentu, do centralnych urzędów obywateli z całego kraju, zagranicznych poselstw. Specyfika sytuacji Rzeczypospolitej w XVI—XVIII w. polegała na tym, że oprócz oficjalnej stolicy, którą do schyłku XVI w. był Kraków, a potem Warszawa, oraz stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, którą przez cały czas było Wilno, istniało jeszcze kilka innych miast o podobnym charakterze, gdzie np. odbywały się sejmy lub trybunały. Do 1569 r. funkcje miasta sejmowego pełnił Piotrków: w latach 1493—1567 odbyło się tam 38 sejmów z ogólnej liczby 72⁴⁷. Po 1569 r. sejmy odbywały

⁴⁴ H. Ułaszyn, *Kontrakty kijowskie. Szkic historyczno-obyczajowy. 1798—1898*, Petersburg 1900; M. Wąsowicz, *Kontrakty lwowskie w latach 1676—1686*, w dodatku: S. Siegel, *Kontrakty lwowskie w latach 1717—1724*, Lwów 1935; J. Bielecka, *Kontrakty lwowskie w latach 1768—1775 (wpływ pierwszego rozbioru Polski, 1772 r., na kontrakty lwowskie)*, Poznań 1948; tejże, *O zjazdach kontraktowych w Polsce*, RDSG t. XVI, 1954, s. 152—171.

⁴⁵ M. Wąsowicz, *op. cit.*, s. 119; S. Siegel, *op. cit.*, s. 192.

⁴⁶ M. Wąsowicz, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁷ W. Konopczyńska, *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*, „Archiwum Komisji Historycznej” seria 2, t. IV, nr 3, Kraków 1948, s. 132—140.

się z reguły w Warszawie, tamże od 1573 r. odbywały się elekcje. Kraków — także po utracie stołecznego charakteru — pozostał miejscem sejmów koronacyjnych. Natomiast Piotrków od 1578 r. stał się — na zmianę z Lublinem — siedzibą Trybunału Koronnego⁴⁸. Trybunał Skarbowy od 1613 r. obradował przeważnie w Radomiu⁴⁹. Odbywające się z okazji sesji trybunałskich tłumne zjazdy szlachty nadały Piotrkowowi, a zwłaszcza Lublinowi cechy miast stołecznych; nie uzyskał takiego charakteru Radom, gdyż urzędujący tam Trybunał Skarbowy miał mniejsze znaczenie, jako stała instytucja ukonstytuował się później (dopiero właściwie w 1717 r.) od Trybunału Koronnego, wcześniej też uległ likwidacji (1764 r.). Na elekcje do Warszawy zjeżdżało się do 100 tys. szlachty⁵⁰, na sejmy mniej. Szacuje się, że na obrady Trybunału przybywało do Piotrkowa ponad 1000 osób⁵¹. Stwarzało to kolosalne problemy związane z zakwaterowaniem, zaopatrzeniem w żywność, utrzymaniem porządku i czystości, powodowało też drożyznę⁵².

We wszystkich wymienionych miastach o charakterze stołecznym: Krakowie, Warszawie, Wilnie, Lublinie, Piotrkowie powstawały liczne rezydencje królewskie, magnackie i szlacheckie. W Piotrkowie oprócz zamku króla, osobnych domów królowej i królewicza, powstała cała dzielnica dworów magnackich, Wielka Wieś, gdzie w 1568 r. było ich 38; prócz tego 19 dworów szlachty i duchowieństwa było na innych przedmieściach⁵³. W 1629 r. lustratorzy zanotowali 15 domów szlacheckich w mieście i 32 dwory na przedmieściach Piotrkowa⁵⁴.

Wbrew wypowiedyanym poglądom, jakoby szlachta miała wykupywać działki wokół Warszawy celem budowy tam dworów już w trzeciej ćwierci XVI w.⁵⁵, sądzimy, że proces ten zaczął się nieco później, chyba nie wcześniej jak po 1569 r. albo nawet dopiero po przeniesieniu do Warszawy rezydencji królewskiej. W każdym razie zarówno przywilej

⁴⁸ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*, Warszawa 1886; A. Kłodziński, *Na drodze do powołania Trybunału Koronnego*, [w:] *Księga pamiątkowa O. Balzera t. II*, Lwów 1925; Z. Mayer, *Wizerunek Trybunału Koronnego. Studium prawnobyczajowe*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” t. VII, 1929, nr 1.

⁴⁹ L. Babiński, *Trybunał Skarbowy Radomski*, Warszawa 1923, s. 11; J. Rafacz, *Trybunał Skarbowy Koronny*, KH r. XXXVIII, 1924, s. 414—416.

⁵⁰ Zob. relacje Franciszka Gordona z elekcji Władysława IV i Michała Dawida de la Bizardière z elekcji Augusta II, *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, wyd. J. Gintel t. I, Kraków 1971, s. 221 i 371.

⁵¹ H. Rutkowski, *Piotrków Trybunałski w XVI i pierwszej połowie XVII wieku jako miejsce zjazdów szlacheckich*, [w:] *750 lat Piotrkowa Trybunałskiego*, Piotrków 1967, s. 58; W. Kalinowski, H. Rutkowski, *Piotrków Trybunałski*, „Ochrona Zabytków” t. VII, 1954, nr 2 (25), s. 82.

⁵² Zalił się na drożyznę w Warszawie w czasie sejmów w 1668 r. muncjusz Marescotti: „zawsze jednak przed sejmem opatrzyć się należy, gdyż wtenczas, dla nieslychanego napływu ludzi, wszystko niezmiernie drogie” (*Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. IV, Warszawa 1822, s. 315). O stanie sanitarnym zob. J. Gromski, *Kultura sanitarna Warszawy do końca XVIII w.*, Warszawa 1977.

⁵³ H. Rutkowski, *Zamek w Piotrkowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. III, 1958, nr 2, s. 162—163; tenże, *Piotrków Trybunałski*, s. 45—47.

⁵⁴ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628—1632*, cz. 2: *Województwo sieradzkie*, wyd. Z. Guldón, Wrocław 1969, s. 10—11; por. H. Rutkowski, *Piotrków Trybunałski*, s. 59.

⁵⁵ Zob. J. Putkowska, „Rewizja i pomierzenie na pręty ulic warszawskich” przez Tyłmana z Garamen jako materiał źródłowy do badań nad rozwojem przedmieść Warszawy w drugiej połowie XVII wieku, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XIX, 1974, nr 2, s. 164.

Zygmunta Starego z 1544 r., jak Zygmunta Augusta z 1558 r. mówią wyraźnie tylko o mieszczanach uchylających się od ponoszenia ciężarów miejskich i uznawania jurysdykcji władz Starej Warszawy, i najwyraźniej świadczą, że nie istniał wtedy jeszcze w Warszawie problem posiadłości szlacheckich wyłamujących się spod prawa miejskiego⁵⁴. Za to w pierwszej połowie XVII w. budowa magnackich, szlacheckich i duchownych rezydencji wokół Warszawy musiała postępować szybko. Krzysztof Opaliński pisał na wiosnę 1642 r. do brata Łukasza: „Plac warszawski lubobyś WM, nie chciał, sam na się zapłacę podług słowa danego. Postaram się ja o budynek, aby potym i synowie mieli gdzie, da Pan Bóg, stawać, którzy, nie wiem, jeśli po mnie *hereditarie* wojewodami będą”. W cztery lata później dopominał się od brata o drewno na budowę dworu i podkreślał: „Trzeba się fundować w Warszawie”⁵⁵. Nacisk Krzysztofa na budowę rezydencji w Warszawie jest zrozumiały: od kilku lat był on już wojewodą poznańskim, a więc jednym z pierwszych senatorów, uczestniczących aktywnie w życiu politycznym w stolicy. Zrozumiały jest też brak zainteresowania ze strony Łukasza: poza tym że młodszy z braci Opalińskich był bardziej intelektualistą niż politykiem, w latach 1642—1646 nie piastował on jeszcze senatorskiego urzędu i w Warszawie przebywać nie musiał. Adam Jarzębski w wydanym w 1643 r. „Gościńcu albo krotkim opisanu Warszawy” zaprezentował 65 rezydencji możnowładczych⁵⁶, a przed wojnami szwedzkimi było ich już 74. Wszystkie one uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych 1656—1657, ale w 1659 r. było ich ponownie 17, w 1669 r. 76, a około 1700 r. aż 90⁵⁷. Na przełomie XVII i XVIII w. 17,8% obszaru przedmieść warszawskich było własnością szlachty, ale aż 50,7% ich powierzchni było użytkowanych przez szlachtę⁵⁸. Wszyscy trzej królowie z dynastii Wazów, potem Jan III Sobieski, a także współcześni im magnaci dążyli do realizacji wskazówek Giorgio Vasariego zawartych w jego traktacie o mieście idealnym z 1598 r., wedle którego król powinien mieć oficjalną siedzibę w centrum miasta, pałac z ogrodem na przedmieściu, willę pod miastem i pałac-willę w miejscu polowań, zaś bogaty szlachcic powinien mieć przy siedzibie króla pałac prywatny, pałac mniejszy z ogrodem dla wypoczynku i willę za miastem⁵⁹.

Stołeczne miasta polskie otrzyły wyraz swoisty wyraz architektoniczny i wytwarzały specyficzne układy przestrzenne: obrastały w rozległe przedmieścia i jurydyki mieszczące owe rezydencje. Należałoby się spodziewać, że specyficzna była też struktura zawodowa w takich miastach w związku z koniecznością obsługi dworów oraz tłumów przy-

⁵⁴ *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913, nr 47, s. 51 i nr 70, s. 74—76; MRPS V/1, nr 2347; por. S. Ehrenkreutz, *Z dziejów organizacji miejskiej Starej Warszawy*, Warszawa 1912, s. 33—34.

⁵⁵ *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641—1653*, wyd. R. Polak [i inni], Wrocław 1957, s. 74, 327, 329—330, 344, 348.

⁵⁶ A. Jarzębski, *Gościńiec albo krotkie opisanie Warszawy*, wyd. W. Tomkiewicz, Warszawa 1974.

⁵⁷ J. Putkowska, *Wpływ funkcji miasta sejmowego i rezydencjonalnego na rozwój przestrzenny zespołu miejskiego Warszawy i okolic w XVII w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XX, 1975, nr 4, s. 281—282.

⁵⁸ J. Putkowska, „*Rewizja*”, s. 162, 164.

⁵⁹ *Miasto idealne kawalera Giorgio Vasariego obmyślone i narysowane w roku 1598*, wyd. T. Zarębska, Warszawa 1962, s. 112—120, 128—132.

jezdnych. W miastach-stolicach powinny zatem dominować rzemiosła spożywcze, usługowe, luksusowe i budowlane. Faktycznie jednak tak nie było, struktura branżowa rzemiosła w tych miastach nie różniła się od innych miast (zob. wyżej tabela 1). Obecność dworu królewskiego i dworów magnackich, rzesz szlachty nie wpływała na zmianę struktury zawodowej mieszkańców. Być może pewne anomalie popytu na wyroby i usługi rzemieślnicze w tych miastach zostały zakamuflowane obecnością serwitörów królewskich i magnackich, partaczy w jurydykach lub może zwiększoną liczebnością czeladników i terminatorów w niektórych warsztatach cechowych, które to fakty nie mogły znaleźć odbicia w źródłach fiskalnych, na jakich oparliśmy nasze zestawienia, uwzględniając wyłącznie płacących podatki mistrzów cechowych. Z innych źródeł wiemy wszelako, że w miastach-stolicach rygory cechowe ulegały pewnej modyfikacji. Cechy zmuszone były tolerować obecność licznej rzeszy rzemieślników niecechowych: partaczy, serwitörów. Ponadto na okres sejmów, elekcji i innych wielkich zjazdów przywileje cechowe bywały zawieszane, dla zapewnienia obsługi ogromnej rzeszy przybyszów trzeba było bowiem doraźnie zwiększyć liczbę rzemieślników bądź dopuszczając rzemieślników obcych, bądź zwiększając liczebność miejscowych warsztatów. Statuty cechu krawców Starej Warszawy, pozwalające zatrudniać normalnie tylko trzech czeladników w warsztacie (krawcy dworscy tylko dwóch, za to starsi cechowi aż czterech) pozwalały na okres sejmu przyjmować dodatkowo czwartego czeladnika (starszym cechowym „tylu ilu trzeba” wedle statutu z 1717 r.)⁶². Można również podejrzewać, że przybywające na sejmy, elekcje, trybunały dwory magnackie i chmary szlachty ze służbą nie zwiększały raptownie zapotrzebowania na żywność, wyroby rzemieślnicze i usługi, gdyż każdy magnat lub szlachcic wiozł potrzebne na okres pobytu w stolicy zapasy ze sobą lub ściągał je specjalnie ze swych majątności. Krzysztof Opaliński wybierając się na sejm w 1647 r. zamierzał spuścić Bugiem z Kowla do Warszawy potrzebne na „wszystek czas mieszkania” w stolicy „strawy i stacje” i to samo radził uczynić bratu Łukaszowi⁶³.

O ile miasta będące siedzibą władz centralnych i rezydencją króla wyróżniały się spośród innych miast jeżeli nie charakterem gospodarczym to przynajmniej układem przestrzennym i zabudową, o tyle stolice województw, ziem, powiatów nie wyróżniały się niczym, jeżeli nie były niezależnie od swoich funkcji administracyjnych ośrodkami handlowymi. Sama stołeczność szczebla wojewódzkiego lub niższego nie dawała żadnych prerogatyw ani korzyści natury gospodarczej. Wprawdzie Poznań, Lublin, Lwów, Kraków (po przeniesieniu rezydencji monarszej do Warszawy) były ożywionymi ośrodkami produkcji i wymiany, ale akurat funkcje administracyjne w skali województwa nie miały na to istotnego wpływu. Z kolei Drohiczyn, Brześć Kujawski, Sieradz lub Łęczyca, aczkolwiek też były stolicami województw, pozostawały miastami co najwyżej średniej wielkości, o raczej niemrawym życiu gospodarczym. Większe znaczenie niż umiejscowienie sądów lub urzędów mogło mieć dla miasta istnienie pańskiej rezydencji. Miasto pełniło wówczas funkcje zaplecza gospodarczego takiej rezydencji. Mogła to być

⁶² W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, Warszawa 1931, s. 56—57, 63—64, 82—83.

⁶³ *Listy Krzysztofa Opalińskiego*, s. 385; por. także s. 451.

siedziba starosty w mieście królewskim, częściej była to rezydencja biskupa w mieście duchownym, a najczęściej dwór magnata w jego prywatnym mieście. Ponieważ sprawy te omawiano już parokrotnie, nie ma potrzeby wracać do szczegółowych rozważań na ten temat⁶⁴.

Do najważniejszych funkcji społecznych miasta należą funkcje ośrodków kultury, nauki i oświaty. W pewnym zakresie pełnią je wszystkie miasta, jednak do typu miast-ośrodków kultury, nauki i oświaty zaliczymy tylko te, które funkcje te wykonują nie tylko w stosunku do społeczności lokalnej, ale w zakresie szerszym, promieniując jako centra kultury na cały kraj, prowincję lub przynajmniej duży region. W XVI—XVIII w. mogły to być w Rzeczypospolitej tylko takie miasta, które były siedzibami uniwersytetów albo szkół średnich o szczególnie wysokim poziomie nauczania i renomie ściągającej młodzież z całego kraju. Miastami uniwersyteckimi były wówczas tylko dwa: Kraków i Wilno. Akademia Krakowska od drugiej ćwierci XVI w. weszła w fazę upadku, trwającego i pogłębiającego się przez resztę XVI, cały XVII i część XVIII w. Szkoła wileńska uzyskała rangę uniwersytetu dopiero w 1579 r. i jako uczelnia młoda nie odgrywała przez długi czas poważniejszej roli w życiu naukowym. Obie akademie: krakowską i wileńską zaktywizowały dopiero reformy Hugona Kołłątaja w drugiej połowie XVIII w. Zarówno w Wilnie jak w Krakowie, będących dużymi miastami o rozlicznych funkcjach gospodarczych i społecznych, grona profesorskie i kilkusetosobowe zespoły studentów były tylko częścią znacznie liczniejszej i bardzo zróżnicowanej społeczności miejskiej⁶⁵. Oprócz tego w XVI w. sławą cieszyła się Akademia Lubrańskiego w Poznaniu, o którym Marcin Kromer pisał jako o drugim mieście uniwersyteckim w Koronie⁶⁶, a od 1594 r. rozpoczęła działalność Akademia Zamojska w Zamościu, mająca stać się w intencji fundatora, Jana Zamoyskiego, konkurentką Akademii Krakowskiej⁶⁷. Zjawiskiem charakterystycznym dla sytuacji szkolnictwa polskiego w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w. były natomiast dość liczne szkoły średnie o bardzo wysokim poziomie nauczania i szerokim kręgu oddziaływania. Były to przede wszystkim rozmaite szkoły dysydenckie (kalwińskie, ariańskie, luterzańskie, braci czeskich), a od lat sześćdziesiątych XVI w. także kolegia jezuickie. Lokalizowane były przeważnie w niewielkich miastach, których liczba mieszkańców nie przekraczała 2 tys.; często były to mia-

⁶⁴ A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych*, s. 35—36; tenże, *Miasta prywatne w Polsce XVI—XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, KHKM t. XXVI, 1978, nr 1, s. 49—50

⁶⁵ Brak jest prac traktujących o Krakowie i Wilnie jako o miastach uniwersyteckich. Wiele wiadomości o środowisku akademickim Krakowa, o jego naukowych wzlotach i upadkach, o rozroście i kurczeniu się, o składzie społecznym i narodowym, można znaleźć u K. Morawskiego, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego* t. II, Kraków 1900, ks. IV; H. Barczyca, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935; a zwłaszcza w zbiorowym dziele pod red. K. Lepszego, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764* t. I, Kraków 1964. O uniwersytecie wileńskim zob. *Istorija vilniusskogo uniwersiteta (1579—1979)*, Wilno 1979.

⁶⁶ *Martinj Cromeri Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo. 1578*, wyd. W. Czermak, Kraków 1901, s. 42.

⁶⁷ J. K. Kochanowski, *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594—1784)*, Kraków 1899—1900; S. Łempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573—1605*, Kraków 1922; Ł. Kurdybacha, *Problem suwerenności Akademii Jana Zamoyskiego*, [w:] *Pisma wybrane* t. I, Warszawa 1967, s. 447—473.

sta prywatne, których właściciele występowali zarazem jako protektorzy szkół innowierczych⁶⁸. Ściągała do nich młodzież nie tylko z najbliższej okolicy, ale i z odległych zakątków kraju. Do kolegium jezuickiego w Pułtusku napływali uczniowie z całego Mazowsza oraz ze wsch. Wielkopolski i Małopolski. W latach 1566—1773 przez szkołę pułuską przewinęło się ponad 25 tys. studentów, a w czasach jej świetności na przełomie XVI i XVII w. pobierało tam naukę równocześnie po 600—900 uczniów⁶⁹. W Rakowie liczba słuchaczy tamtejszej akademii arianskiej sięgała ponoć 1000; stanowiło to prawie połowę liczby stałych mieszkańców tego miasteczka, które stawało się „grodem żaków”⁷⁰.

Ośrodki turystyczne w Polsce przedrozbiorowej jeszcze nie powstały, chociaż publikowanie już w pierwszej połowie XVII w. dzieł takich jak „Gościniec albo krotkie opisanie Warszawy” Adama Jarzębskiego (1643) lub „Klejnoty stołecznego miasta Krakowa” przypisywane P. H. Pruszczeni (1647, dalsze wydania w 1650 i 1745) świadczyłyby o kształtowaniu się w społeczeństwie polskim zainteresowań, które można by nazwać turystycznymi. Bliskie turystyce były natomiast ośrodki pielgrzymkowe, a tych w Polsce doby kontrreformacji nie brakowało. Jednym z nich była kujawska Pakość, gdzie z inicjatywy miejscowego proboszcza, ks. Wojciecha Kęsickiego, założono w latach 1628—1631 kalwarię; jej świetność przypadła dopiero jednak na czasy, gdy w 1660 r. patronat nad nią objęli reformaci. Niewiele zresztą wiadomo o rozwoju tego ośrodka kultu. R. Kabaciński, autor najnowszego i najdokładniejszego opracowania dziejów Pakości, przytacza kilkanaście rzeczy przypadkowych informacji, mogących jednak świadczyć, że zasięg oddziaływania kalwarii pakoskiej był duży, skoro w końcu XVII i w XVIII w. spotykano tam pielgrzymów z Krakowskiego, ze Śląska, a nawet z Węgier, chociaż najliczniej występowali pobożni z najbliższej okolicy, z Kujaw i Wielkopolski. Nie mógł to być zresztą szczególnie renomowany ośrodek kultu, skoro w 1759 r. doszło do zagarnięcia kaplicy Grobu Pańskiego przez luteran. Niewiele da się powiedzieć o znaczeniu kalwarii i napływie pielgrzymów dla rozwoju gospodarczego miasta. W okresie rozkwitu kultu drogi krzyżowej pod opieką reformatorów po 1660 r. liczba ludności w mieście wzrosła tylko nieznacznie i nie osiągnęła stanu sprzed wojen szwedzkich. Nie wiemy, czy wzrosła liczba rzemieślników i czy ich specjalizacja dostosowała się do potrzeb narastającego ruchu pielgrzymiego. Być może odbiciem takich właśnie zmian były różnego rodzaju wzmianki o nowych nieznanymi uprzednio zawodach i postępującej specjalizacji rzemieślników, a także o wzrastającej produkcji piwa i gorzałki⁷¹. Chyba jednak rację ma C. Krassowski, który twierdził, że Pakość daleka była od oparcia swej gospodarki na istnieniu kalwarii i obsłudze pielgrzymów⁷². Być może nato-

⁶⁸ A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych*, s. 43—44; tenże, *Miasta prywatne*, s. 52—53.

⁶⁹ S. Kotarski, *Z dziejów szkolnictwa i kultury w Pułtusku*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu t. I*, Warszawa 1969, s. 72—79.

⁷⁰ S. Malanowicz, *Ludność miasta Rakowa w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Raków. Ognisko arianizmu*. Kraków 1968, s. 23; S. Tync, *Zarys dziejów wyższej szkoły Braci Polskich w Rakowie 1602—1638*, tamże, s. 149 i 154.

⁷¹ R. Kabaciński, *W czasach staropolskich (do roku 1772)*, [w:] *Dzieje Pakości*, Warszawa—Poznań 1978, s. 70—71, 74, 80, 87—88, 100, 103.

⁷² C. Krassowski, *Uwagi na marginesie pomiarów Kalwarii w Pakości*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XI, 1966, nr 1, s. 97—112.

miał inny ośrodek kalwaryjny, Góra Kalwaria pod Warszawą, całkowicie oparła swą egzystencję na obsłudze centrum pielgrzymkowego. „Goście przyjeżdżający i wyjeżdżający — pisał w akcie lokacyjnym z 1672 r. fundator Góry Kalwarii, biskup Stefan Wierzbowski — aby wszelaką wygodę mieli, we wszystkim z pilnością przestrzegać i starać się o owsy, siana, piwa i insze *necessaria ad victum*”⁷³. Także Częstochowa w pewnej mierze był swój związała z pątnikami. Monografista Starej Częstochowy, Stefan Krakowski, skłonny jest uważać obsługę pielgrzymów za jedną z podstaw rozwoju rzemiosła i handlu w tym mieście w XVI i pierwszej połowie XVII w. Faktem jest jednak, że ludności zajmującej się zawodowo handlem w Starej Częstochowie prawie nie było (jedynie w 1581 r. wzmiankowane są 4 przekupki, parę razy wspominają źródła kramarzy), liczba rzemieślników zaś nie była imponująca (choćby S. Krakowski przyjmuje, że ok. 50% mieszkańców zajmowało się różnymi rzemiosłami, często zresztą łącząc je z uprawą roli albo z produkcją piwa i gorzałki). Tyle tylko że wśród kilkudziesięciu częstochowskich rzemieślników najwięcej było zawsze rzeźników, piekarzy i szewców (w latach 1564—1660 stanowili oni zawsze 65—85% ogółu rzemieślników), a więc zawodów rzeczywiście najpotrzebniejszych w mieście stale goszczącym dużą liczbę przybyszów⁷⁴. Niestety, nic prawie nie wiemy o funkcjonowaniu takich ośrodków pielgrzymkowych, jak Wejherowo lub Kalwaria Zebrzydowska⁷⁵, nie wspominając już dziesiątków pomniejszych. Przypomnieć natomiast trzeba, iż wiele popularnych miejsc pielgrzymkowych nie było związanych wcale z miastami (Kalwaria Pałacowska, Studzianna-Poświętne).

Miejsca pielgrzymkowe były tylko szczególnym przypadkiem pełnienia przez miasto funkcji ośrodka kultu religijnego. W zasadzie każde miasto było takim ośrodkiem, nie było bowiem w Polsce miast nie mających własnego kościoła parafialnego, w wypadku miast małych obsługującego także z reguły okoliczne wsie. W miastach było też wiele klasztorów i niemal wszystkie instytucje kościelne związane z wyższymi szczeblami administracji kościelnej, a więc katedry, kapituły katedralne i kolegiackie. Koncentracja kleru katolickiego w miastach była wyższa niż na wsi. Poza kościołami i klerem katolickim w miastach działały też świątynie innych wyznań, a niektóre z nich, np. żydowskie synagogi, istniały tylko w miastach. W XVII—XVIII w. dochodziło jednak niekiedy do anormalnej koncentracji duchowieństwa i instytucji kościelnych w niektórych miastach. W Wieluniu, mieście liczącym około 1000 mieszkańców, było w XVII w. oprócz kościoła farnego (kolegiackiego) i skromnego kościółka św. Barbary jeszcze 5 dużych klasztorów⁷⁶. W Krakowie w 1580 r. instytucje kościelne były właścicielami około 35% ogółu

⁷³ Cyt. według A. Liczbińskiego, *Góra Kalwaria — lokacja i układ przestrzenny miasta (1670—1690)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. II, 1957, nr 3—4, s. 214.

⁷⁴ S. Krakowski, *Stara Częstochowa*, Częstochowa 1948, s. 173—175.

⁷⁵ Jedyna praca o Wejherowie E. Roszczymiańskiego (*Kalwaria Wejherowska*, Wejherowo 1928) nie przynosi żadnych mocnych nas tu zainteresować informacji. Oprócz kilku cennych prac dotyczących architektury i układu przestrzennego Kalwarii Zebrzydowskiej mamy tylko jeden zarys jej dziejów: H. Wyczawski, *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kraków 1947, gdzie jest nieco informacji o zasięgu oddziaływania tego miejsca pielgrzymkowego (s. 148—150).

⁷⁶ *Katalog zabytków sztuki w Polsce* t. II, Warszawa 1954, s. 380—384.

nieruchomości, w 1667 r. w rękach Kościoła pozostawało tam już 55% powierzchni zabudowanej⁷⁷. W pierwszej połowie XVII w. zbudowano w Krakowie w obrębie murów oraz na przedmieściach 13 nowych kościołów, kilka dalszych wzniesiono w drugiej połowie tego stulecia⁷⁸. W drugiej połowie XVII w. istniały w Krakowie w obrębie murów 34 kościoły, 30 było na Kazimierzu, Kleparzu, Stradomiu i przedmieściach⁷⁹. Były wśród nich kościółki niewielkie (np. św. Wojciecha), niektóre należące do kontemplacyjnych zakonów żeńskich nie były dostępne dla ogółu wiernych, były jednak także świątynie ogromnych rozmiarów oraz kościoły należące do zakonów prowadzących akcje misyjne i nastawionych na propagandę wiary (jezuici, misjonarze, wszystkie odmiany reguł mendykanckich), a więc licznie nawiedzane. Na jeden kościół w aglomeracji krakowskiej przypadało mniej niż 700 stałych mieszkańców, a więc liczba zgoła niewielka, co wskazuje na nadmierną koncentrację świątyń i kleru w tym mieście i przekształcenie go w XVII w. w ośrodek o przeroście funkcji religijnych. Było to niezamierzonym rezultatem utraty przez Kraków stołeczności i znaczenia handlowego; miejsce kurczących się funkcji gospodarczych i administracyjnych zajmowały funkcje kultowe.

W czasach nowożytnych w Europie, a także w krajach kolonialnych zaczęły się wykształcać miasta garnizonowe i miasta-twierdze. Ich usytuowanie na zagrożonym pograniczu lub w innych ważnych z punktu widzenia strategicznego miejscach, ufortyfikowanie, wreszcie stacjonowanie w nich stałego garnizonu powodowało, że sprawy związane z obsługą i zaopatrzeniem wojska dominowały w gospodarce tych miast, a żołnierze stanowili znaczący odsetek w strukturze ludności. W Polsce jedynym miastem-twierdzą ze stałym garnizonem był w XVII i XVIII w. Kamieniec Podolski, podlegający władzy specjalnego komendanta⁸⁰. Ponadto Zamość, Brody, Żółkiew, Brzeżany i może kilka jeszcze innych miast kresowych magnatów miały charakter twierdz⁸¹. Inne miasta albo w ogóle nie były ufortyfikowane, albo były otoczone średniowiecznymi jeszcze murami (wśród nich stołeczny do schyłku XVI w. Kraków), a nawet te, których fortyfikacje zmodernizowano w XVII w. (Gdańsk, To-

⁷⁷ M. Niwiński, *Stanowy podział własności nieruchomości w Krakowie XVI i XVII stulecia*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* t. II, Kraków 1938, s. 559 i 573.

⁷⁸ A. Wyrobisz, *Ze studiów nad budownictwem krakowskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, PH t. XLIX, 1958, nr 4, s. 657–661.

⁷⁹ P. H. Pruszczyk, *Stołeczne miasta Krakowa kościoły i klejnoty...*, Kraków 1647 (następne wydania uzupełnione 1650 i 1745; wyd. K. J. Turowskiego 1861); *Katalog zabytków sztuki w Polsce* t. IV, cz. 2 i 3, Warszawa 1971 i 1978, gdzie opis zachowanych obiektów oraz we wstępie wzmiankowane kościoły rozbramne. Por. też A. Wyrobisz, *Ze studiów*, loc. cit.

⁸⁰ A. Prusiewicz, *Kamieniec Podolski*, Warszawa 1915, s. 21; J. Malinowska, *Stanisław Zawadzki 1743–1806*, Warszawa 1953, s. 25–28; Z. Hornung, *Jan de Witte (1709–1785). Sylwetka biograficzna komendanta fortecy kamienieckiej i znakomitego architekta*, [w:] *Ars una. Prace z historii sztuki*, Poznań 1976, s. 135–177; A. Miłobędzki, *Budownictwo militarne miast polskich w okresie nowożytnym*, KHKM t. XXVI, 1978, nr 1, s. 43–44.

⁸¹ M. Osiński, *Zamek w Żółkwi*, Lwów 1933; O. Sosnowski, *Studium pierwotnego założenia (1586 r.) i obwarowania (1630–35) miasta Brodów*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” t. II, 1934, nr 4, s. 247–253; S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936; A. Miłobędzki, op. cit., s. 37–43.

ruń, Warszawa, Lwów) nie miały cech twierdz. Nigdzie też nie stacjonowały w miastach poważniejsze stałe oddziały wojskowe. Komput wojsk Rzeczypospolitej był szczupły i nie było powodu ani możliwości tworzyć z niego garnizonów miejskich. Wojsk prywatnych też nie było zbyt wiele, gdyż magnaci woleli raczej powoływać pod broń oddziały w razie istotnej potrzeby, niż ponosić stale znaczne koszty ich utrzymania⁸². Stały garnizon Zamościa liczył kilkudziesięciu lub najwyżej stukilkudziesięciu żołnierzy i starczał zaledwie do służby wartowniczej i asystowania osobie ordynata; bez dodatkowego wzmocnienia przez dobrane powołanie pod broń mieszczan i chłopów ordynackich lub zaciągi nie byłby on zdolny do obrony twierdzy⁸³. Wprawdzie już w XVII w. przy rezydencjach magnackich wykształciły się modele budynków garnizonowych (koszary, cekhauzy), ale dopiero w XVIII w. koszary pojawiły się liczniej w miastach prywatnych (np. w Białymstoku) i w Warszawie (koszary przy pałacu Kazimierzowskim, na Wielopolu, na Żoliborzu, na Ujazdowie, przy ul. Dziękowej)⁸⁴, nadając im swoisty wyraz architektoniczny, nigdzie jednak nie doprowadzając do przekształcenia w ośrodek garnizonowy.

Podsumujmy nasze rozważania. Przedstawiliśmy tu kilkanaście typów funkcjonalnych miast, które występowały w Polsce w XVI—XVIII w. Niektóre były reprezentowane bardzo licznie (np. miasta będące ośrodkami rynków lokalnych), inne zaledwie przez pojedyncze lub kilka przykładów (miasta górnicze, emporia handlowe, ośrodki stołeczne), niektóre wreszcie spotykane były w postaci tylko załazkowej (ośrodki finansowe, miasta garnizonowe), różnorodność jednak była duża. Zastosowana powyżej klasyfikacja funkcji miast staropolskich nie jest rozdzielna. Prawie każde miasto polskie XVI—XVIII w. można by wedle niej przyporządkować do kilku typów funkcjonalnych. Wprowadzenie kategorii miast „wielofunkcyjnych” lub „o zróżnicowanych funkcjach” sytuacji nie uczyniłoby bardziej przejrzystą, gdyż większość miast staropolskich trzeba by wówczas zaliczyć do tej właśnie kategorii. Po prostu miasta polskie w XVI—XVIII w. (podobnie zresztą jak i wcześniej, i w czasach późniejszych) pełniły najrozmaitsze funkcje, często współgrające ze sobą (przykładem są tu zajęcia rolnicze mieszczan, często łączone z wykonywaniem rzemiosła lub handlu) i wszelkie wysiłki zmierzające do wprowadzenia konsekwentnie rozdzielnej ich klasyfikacji (typologizacji) prowadzić muszą do poważnych uproszczeń i schematyzacji, co dla badań historycznych jest niekorzystne. Jednoznaczne określenie funkcji dominujących, charakterystycznych dla poszczególnych miast, nie jest też możliwe ze względu na brak odpowiednich źródeł. Zresztą jak każda klasyfikacja materiału historycznego, tak i ta prowadzi do pewnych uproszczeń, zacierając specyficzne cechy miasta, jest to

⁸² W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 62—63.

⁸³ S. Herbst, J. Zachwatowicz, op. cit., s. 31.

⁸⁴ J. Malinowska, loc. cit.; rec. Z. Bienieckiego z książki J. Malinowskiej, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. I, 1956, nr 1, s. 93—95; S. Lorentz, *Architektura wieku Oświecenia w świetle przemian w życiu gospodarczym i umysłowym*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XIII, 1951, nr 4, s. 25; Z. Bieniecki, *Oś barokowa Warszawy*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. V, 1960, nr 4, s. 475, 480, 486; K. Komarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970, s. 457—458.

jednak nieuniknione we wszelkich zabiegach zmierzających do porządkowania i uogólniania. Przypomnieć tu może tylko warto, że poza typologią funkcjonalną miasta staropolskie klasyfikuje się jeszcze wedle stosunków własnościowych (miasta królewskie, prywatne, kościelne), wedle liczby mieszkańców (miasta duże, średnie, małe), wedle układów przestrzennych, że wszystkie te podziały należałoby rozpatrywać w czasie i przestrzeni, i że dopiero wówczas uzyskalibyśmy możliwe pełny i wszechstronny obraz urbanizacji Rzeczypospolitej. Wymaga to jednak jeszcze wielu studiów szczegółowych i prób uogólnień. Artykuł niniejszy jest tylko próbą budowy modelu, który być może będzie użyteczny w dalszych badaniach nad dziejami miast staropolskich.

Анджей Выробисз

ФУНКЦИОНАЛЬНЫЕ ТИПЫ ПОЛЬСКИХ ГОРОДОВ В XVI—XVIII ВВ.

Автор представляет попытку применить функциональную типологию городов, созданную по образцу современных концепций географов и экономистов, к исследованию польских городов в XVI—XVIII вв. К функциональной типологии автор относится как к методу классификации и приведения в порядок дифференцированного исторического материала, а одновременно как к методу исследования хозяйственных и внешнехозяйственных функций городов. Автор принимает концепцию американских ученых Дж. Коммера и В. Каанмана — делить города на производственные (production oriented cities) и потребительские (consumption oriented cities), а также принимает деление на хозяйственные и на социальные функции городов. В итоге среди польских городов XVI—XVIII веков автор выделяет следующие функциональные типы: 1. горно-промышленные города, 2. земледельческие города, 3. промышленные (ремесленные) города, 4. торговые города (торговые эмпории, центры региональных рынков, центры местных рынков, города — спутники крупных центров, города обслуживающие транзит), 5. суррогаты банковских центров или места т. наз. контрактных съездов, 6. столичные города, 7. административные центры среднего и низшего ранга, 8. центры школьного обучения и науки, 9. паломнические места, 10. гарнизонные города. Типы 1—3 — это производственные города, 4—10 — потребительские города. Типы 1—5 — центры хозяйственной жизни, причем 1 и 2 — города связанные с добычей минеральных и органических видов сырья, а 6 и 10 — центры разных областей общественной жизни.

Горнопромышленных городов было в Польше в XV—XVIII вв. лишь несколько, немного также было специализированных центров промышленного производства. Довольно много было земледельческих городов, однако редко земледелие и скотоводство составляли исключительный или преобладающий источник содержания мешан. Из торговых городов самое большое число составляли центры местных рынков и небольшие города обслуживающие транзит, большой же торговой эмпорией общепольского значения был один лишь Гданьск. Столичных городов со значением, относящимся ко всей стране, было в Польше несколько ввиду децентрализации аппарата власти и распыленности центральных учреждений между несколькими центрами (Варшава, Краков, Вильно, Люблин, Пиотркув, Радом). Другие административные центры имели небольшое значение, а гарнизонных городов почти что и не существовало. Зато сохраняли важное значение и были представлены значительным числом среди польских городов средоточия школьного обучения и религиозной жизни.

Andrzej Wyrobisz

TYPES FONCTIONNELS DES VILLES POLONAISES
AUX XVI^e—XVIII^e SIÈCLES

Nous avons essayé de présenter l'application de la typologie fonctionnelle des villes, d'après les modèles conçus actuellement par les géographes et les économistes, à l'analyse de l'histoire des villes polonaises aux XVI^e—XVIII^e siècles. La typologie fonctionnelle peut servir, d'après nous, à classer et ordonner matériaux historiques diversifiés et, en même temps, à analyser les fonctions économiques et extra-économiques des centres urbains. Nous adoptons la dénomination des savants américains J. Comhaire et W. J. Cahnman de villes productives (*production oriented cities*) et de villes de consommation (*consumption oriented cities*), ainsi que la répartition en fonctions économiques et en fonctions sociales des villes. Ainsi, parmi les cités polonaises des XVI^e—XVIII^e siècles, distinguons-nous les types fonctionnels suivants: 1. villes minières, 2. villes agricoles, 3. villes industrielles (artisanales), 4. villes commerciales (comptoirs, centres de marchés régionaux, villes satellites de centres urbains plus importants, villes desservent le transit), 5. prémices de centres bancaires ou lieux de rencontres contractuelles, 6. villes capitales, 7. centres administratifs d'échelon moyen ou inférieur, 8. centres de scolarité et de savoir, 9. lieux de pèlerinage, 10. villes de garnisons. Les types 1—3 sont des villes productives, 4—10 — des villes de consommation. Les types 1—5 sont des centres de vie économique, parmi lesquels 1—2 sont rattachés à la recherche de matières minérales et organiques, quant aux types 6—10, ce sont des centres de différents domaines de la vie sociale.

Aux XVI^e—XVIII^e siècles il n'y avait que quelques cités minières en Pologne et peu de centres spécialisés en production industrielle. Les petites villes agricoles étaient assez nombreuses, néanmoins l'agriculture et l'élevage constituaient rarement la source unique ou la plus importante des revenus des citadins. Parmi les villes commerciales, les centres de marchés locaux et les petites cités desservant le transit constituaient les types les plus nombreux. Seul Gdańsk était un grand marché commercial dont les activités englobaient le pays entier. Il y avait plusieurs capitales en Pologne, par suite de la décentralisation du pouvoir, de la division des offices et des institutions centrales réparties en divers milieux (Varsovie, Cracovie, Wilno, Lublin, Piotrków, Radom). Les autres centres administratifs n'avaient pas grande importance, les villes de garnison étant, pour ainsi dire, inexistantes. Parmi les villes de Pologne on remarquait le nombre et l'importance des centres de scolarité et de vie religieuse.